Egzemplarz obowiązkowy

Cena 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY ŁÓDŹ

Nr 161 (2339) | ŚRODA, 8 LIPCA 1953 ROKU | ROK VIII.



Postępowa młodzież Niemiec zachodnich w licznych demonstracjach pokojowych daje wyraz swym uczuciom wobec wojennej polityki rządu Adenauera.
Na zdjęciu: Fragment demonstracji w Berlinie zachodnim. Młodzież niesie transparent z napisem: „Taniego chleba, zamiast drogich armat".

Fot. — CAF

Pokolenie Polski Ludowej manifestuje swą miłość do Ojczyzny

Czyn Festiwalowy

ogarnia tysiące młodzieży miast i wsi

WARSZAWA. — Młodzież całej Polski tak zrzeszona w szeregach ZMP, jak i niezorganizowana, z zapałem przygotowuje się do IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Zwiększając swój udział w pracy społecznej, prowadząc ożywioną działalność ideologiczno-wychowawczą, podejmując nowe zobowiązania produkcyjne młodzi górnicy, hutnicy, chłopi i pracownicy umysłowi wyrażają swą miłość do partii i Polski Ludowej swą solidarność z młodzieżą całego świata w walce o pokój i postęp.

Na zorganizowanych w całym kraju w zakładach produkcyjnych i gromadach kołach szkolenia ideologicznego tysiące młodych robotników i chłopów zapoznaje się z życiem i działalnością Józefa Stalina, ze wspaniałym rozwojem budownictwa komunizmu w Związku Radzieckim, z osiągnięciami przodującej młodzieży świata — Komsomołu.

Wraz ze wzmożeniem pracy ideologicznej i wychowawczej ZMP, coraz szersze rzesze młodzieży robotniczej i wiejskiej przyłączają się do ruchu współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych pragnąc wzmożoną pracą wodową powitać zbliżający się Festiwal w Bukareszcie.

Młodzi robotnicy huty „Kościuszko", realizując swoje festiwalowe zobowiązania, zorganizowali dwie nowe brygady młodzieżowe, które rozpoczęły prace w wydziale mechanicznym i transporcie. Członkowie nowozorganizowanych brygad podjeli już zobowiązania wysokiego przekraczania swych zadań produkcyjnych.

O nowych zobowiązaniach donoszą młodzi górnicy kopalni „Wieczorek".

„Pragnąc wyrazić swą solidarność z młodzieżą całego świata postanawiam wykonać swoje zadania w 150 proc — oświadczył na zebraniu młodzieży robotniczej kopalni „Wieczorek" ZMP-owiec Stanisław Wojdyna. — Osiągnięciami w pracy pragnę powitać Festiwal Młodzieży w Bukareszcie".

Swoje przedfestiwalowe zobowiązania realizują w pełni młodzi górnicy w kopalni „Matylda".

Liczne zobowiązania podejmuje również i młodzież wiejska.

W Nowej Soli, pow. szumski, woj. gdańskie chłopcy i dziewczęta, którzy postanowili wyremontować dom młodzieżowy we własnym zakresie, wykonali już swoje zobowiązanie. Ponadto członkowie ZMP z tej gromady postanowili przepracować 216 roboczogodzin przy żniwach w pobliskich PGR.

Wiele cennych zobowiązań realizuje również młodzież hufców „SP" i młodzież Ludowych Zespołów Sportowych.

Koszenie żyta rozpoczęto już w większości województw

WARSZAWA. — W miarę dojrzewania zbóż, w coraz nowych powiatach rozpoczyna się koszenie żyta. W ostatnich dniach do koszenia żyta przystąpiono w dalszych pięciu województwach: łódzkim, wrocławskim, opolskim, bydgoskim, i warszawskim. Tak więc koszenie żyta, które obecnie głównie przeprowadza się na gruntach lekkich, gdzie zboże najwcześniej dojrzewa, rozpoczęto już w większości województw.

Dzięki realizacji zobowiązań lipcowych, niektóre spółdzielnie produkcyjne, zespoły PGR, jak również chłopi gospodarujący indywidualnie meldują już o całkowitym zakończeniu koszenia żyta.



CENTRALNE ELIMINACJE ZESPOŁÓW PIEŚNI I TAŃCA W WARSZAWIE

Na zdjęciu: taniec gruziński w wykonaniu Międzyzakładowego Klubu Przemysłu Spożywczego we Wrocławiu.

CAF — fot. Ostrowski

Zloty faszystów pod opieką reżymu Adenauera

BERLIN. — Agencja ADN donosi, że w końcu ubiegłego tygodnia odbyły się w Kolonii, Foerbke, Bayreuth i Bambergu zloty faszystowsko-militarystyczne, na których uprawiano propagandę nowej wojny.

Imprezy te pozostawały pod opieką reżymu Adenauera. Tak więc na zjeździe b. żołnierzy Wehrmachtu hitlerowskiego w Bayreuth, podczas którego odczytano depeszę zbrodniarza wojennego von Mansteina, obecny był oficjalnie oddział policji Lehra.

W swej depeszy Manstein wspominał ze szczególną satysfakcją o barbarzyńskim zniszczeniu Warszawy i Krymu przez wojska faszystowskie.

Na zlocie w Bambergu b. generałowie hitlerowscy baron von Weitenfels i Premery wzywali uczestników do walki o uwolnienie wszystkich zbrodniarzy wojennych.

Projekty finansowe rządu Francji zmierzają do pogorszenia sytuacji mas pracujących

PARYŻ. — We wtorek 7 bm. rozpoczęła się w Zgromadzeniu Narodowym plenarna debata nad finansowymi projektami rządu, które uprzednio były rozpatrywane przez komisję finansową parlamentu.

Projekty finansowe rządu przewidują m. in. zwiększenie awansów w banku Francji o 240 miliardów franków. Awanse te miałyby być spłacane po 80 miliardów fr. rocznie, poczynając od grudnia 1953 r. Ponadto rząd zamierza podwyższyć cenę materiałów pędnych. Podatki od konsumcji alkoholu, opłaty stemplowe i paszportowe. Rząd zamierza również biegać się o „specjalne uprawnienia" w dziedzinie reform podatkowych.

Przyznanie rządowi tych uprawnień byłoby pogwałceniem art. 13 konstytucji, który przewiduje, że jedynie Zgromadzenie Narodowe ma prawo wydawania ustaw.

Działając na podstawie „specjalnych uprawnień", rząd mógłby w drodze dekretów przesunąć granicę wieku przejścia na emeryturę, zawiesić wypłatę rent i emerytur, ograniczać wydatki na opiekę społeczną itp.

Komentując projekty finansowe rządu, dziennik „Humanite" podkreśla, że zmierzają one do dalszego pogorszenia sytuacji mas pracujących i pogłębienia inflacji.

W przemyśle maszynowym robotnicy przekraczają uporządkowane normy

WARSZAWA. — Załogi wielu zakładów przemysłu maszynowego donoszą o pomyślnym wykonywaniu i znacznym przekraczaniu uporządkowanych norm. Pracując na nowoustalonych normach robotnicy przemysłu maszynowego przy pomocy personelu technicznego dokonują licznych usprawnień w organizacji pracy, biorą większy niż dotychczas udział w szkoleniu zawodowym.

Pomyślnie wykonują i przekraczają nowoustalone normy, m. in. liczni robotnicy zakładów im. Dymitrowa w Warszawie. W zakładach tych już w pierwszych dniach po wprowadzeniu uporządkowanych norm zadania swe przekracza ponad 90 proc. całej załogi.

Kierownictwo zakładów im. Dymitrowa stara się usprawnić organizację pracy, aby ułatwić robotnikom podniesienie wydajności. Zorganizowano ostatnio 2 nowe wypożyczalnie narzędzi, dzięki czemu robotnicy nie tracą czasu na chodzenie po narzędzia do oddalonych punktów zakładów.

W Warszawskiej Fabryce Motocykli już obecnie 95 proc. wszystkich robotników wykonuje w pełni i przekracza nowoustalone normy. Wielu robotników bardzo poważnie zwiększyło swoją wydajność pracy.

M. in. znaczny wzrost wydajności na uporządkowanych normach osiągnął frezer działu remontowego — Waldemar Raniszewski. Osiąga on 200 proc. nowoustalonej normy, a jego zarobek wynosi przeciętnie 11 zł za godzinę.

W usprawnieniu organizacji pracy robotnikom fabryki motocykli dopomagają specjalne „brygady pomocy technicznej", zorganizowane przez inżynierów i techników. Członkowie tych brygad analizują pracę przy poszczególnych stanowiskach roboczych, naradzają się z robotnikami nad możliwościami usprawnień, wskazują im konkretne sposoby przyśpieszenia wykonania poszczególnych czynności.

Nowy ambasador ZSRR we Francji

MOSKWA. Jak donosi agencja TASS, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Sergiusza Winogradowa ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym ZSRR we Francji.

Prezydium Rady Najwyższej ZSSR zwolniło A. Pawłowa od obowiązków ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego ZSSR we Francji w związku z powierzeniem mu innej pracy.

Oto jak wygląda ich „dążenie do pokoju"

USA pomogą Li Syn Manowi

nawet gdy zerwie rokowania i będzie nadal prowadził wojnę

PEKIN. — Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu:

Przygotowuje się nowy plan zerwania rozejmu w Korei. Maxwell Taylor, dowódca VIII armii amerykańskiej w Korei oświadczył w dniu wczorajszym, że o ile Korea południowa postanowi „sama kontynuować wojnę", to będzie on mógł wycofać wojska amerykańskie z frontu i zastąpić je marionetkową armią lisynmanowską.

Równocześnie korespondent agencji International News Service doniósł z Tokio, iż Li Syn Man odmówił przestrzegania warunków rozejmu i nie pozwoli na wycofanie swej armii o dwa kilometry na południe od obecnej linii frontu.

Ponieważ marionetkowa armia Li Syn Mana „jest zbyt cenną maszyną w obozie antykomunizmu" Stany Zjednoczone nie mają zamiaru pozbawić obecnie armii południowo-koreańskiej uzbrojenia i zaopatrzenia" nawet w wypadku, gdyby marionetkowa armia wyszła spod dowództwa Clarka, tj. w wypadku, gdyby odmówiła wykonania warunków rozejmu i wycofania się na południe od linii demarkacyjnej.

Wojowniczy senator amerykański Knowland również oświadczył, że w wypadku. gdyby Li Syn Man postanowił „kontynuować wojnę samodzielnie", jest on za tym, aby Stany Zjednoczone nie cofnęły Li Syn Manowi pomocy w postaci broni i materiałów.

Nalot szarańczy na okręg Delhi

PEKIN. — Hinduskie biuro informacyjne doniosło, że w dniu 5 lipca nad Delhi przeleciała olbrzymia chmara szarańczy. Chmara miała 4 mile długości, 2 szerokości i 70 cm grubości.

Była to jedna z największych chmar szarańczy w Indiach w ciągu ostatnich lat. Szarańcza przyleciała z kierunku południowo-wschodniego i opuściła się na ziemię w okręgu Delhi na powierzchni 5 mil kwadratowych.

Ze świata

■ LONDYN. — 5 lipca wojsko, policja i oddziały obrony cywilnej otoczyły w rejonie Nakur (Kenia), 10 tysięcy Murzynów. W operacji brały udział samochody pancerne.

Przeszło 1000 Murzynów skierowano do specjalnego obozu, położonego na przedmieściu miasta Nakur, gdzie przeprowadzone będzie przesłuchanie.

■ TOKIO. — Dnia 4 lipca zastrajkowało trzy miliony robotników japońskich na znak protestu przeciwko projektowi ustawy antystrajkowej, opracowanej przez rząd Joszidy. Strajkujący robotnicy zorganizowali wiece i zebrania protestacyjne.

■ BUKARESZT. — Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej podał do wiadomości, że w końcu czerwca br. powstał w Solingen (Niemcy zachodnie) komitet Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

■ RZYM. — Trybunał w Livorno skazał bezprawnie 69 robotników fabryki „Magona d'Italia" na 6 tygodni więzienia każdego za udział w akcji protestu przeciwko próbie unieruchomienia fabryki. W akcji tej wzięło ogółem udział 2 tysiące robotników.

■ DELHI — Masy pracujące Kalkuty, w odpowiedzi na podwyższenie przez angielskie towarzystwo tramwajów miejskich w Kalkucie opłat za przejazdy, proklamowały powszechny strajk.

Komunikacja w mieście została wstrzymana, szkoły, sklepy i większość urzędów były zamknięte.

Do Odessy powróciła radziecka flota wielorybnicza, która ukończyła siódmy rejs antarktyczny. Wielorybnicy dostarczyli do morskiego portu handlowego w Odessie tysiące ton tranu i innych produktów.

Na zdjęciu: przeładunek tranu z flagowego statku „Chwała" do cystern.

Fot. — CAF



Sukces komunistów w Tarbes

PARYŻ. — Dnia 5 bm. odbyły się w Tarbes (dep. Hautes-Pyrenees) wybory samorządowe. Zostały one rozpisane w związku z podaniem się do dymisji radnych partii reakcyjnych, niezadowolonych z tego, że merem Tarbes został komunista.

W wyborach 5 bm. lista komunistyczna uzyskała 45 proc. głosów i 15 mandatów. W poprzednich wyborach, które odbyły się 26 kwietnia br., na listę komunistyczną padło 32,4 proc.

De Gasperi zdecydował się na utworzenie rządu

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że De Gasperi odpowiedział dnia 7 bm. prezydentowi Einaudi, iż nie podejmuje się misji sformowania rządu.

RZYM. — Prezydent Einaudi odmówił przyjęcia decyzji De Gasperiego do wiadomości i usiłował skłonić go do jej cofnięcia.

W kilka godzin po ogłoszeniu pierwszego komunikatu o odmowie De Gasperiego, kancelaria prezydenta wydała drugi komunikat, w którym stwierdza, że De Gasperi, jakkolwiek z zastrzeżeniami, zgodził się na utworzenie rządu.

Są przykładem dla wielu wsi

PGR-y zakończyły „małe żniwa"

Wszędzie trzeba jeszcze sprawdzić maszyny

Zaterkotał telefon.

— **Tu dyrekcja PGR —** odezwał się głos w słuchawce. — **Wszystkie zespoły naszego województwa zakończyły już „małe żniwa".**

„Małe żniwa", tj. sprzęt rzepaku ozimego i jęczmienia, przeprowadzono w Państwowych Gospodarstwach Rolnych województwa łódzkiego bardzo sprawnie. Większość gospodarstw przygotowała się już zawczasu do czekających ich pierwszych prac żniwnych w polu.

Nic też dziwnego, że wiele zespołów skróciło znacznie czas potrzebny na sprzęt rzepaku i jęczmienia. Teraz okres dzielący je od rozpoczęcia „dużych żniw" PGR-y wykorzystują na młockę rzepaku i jęczmienia oraz na ostatnie przygotowania do zbioru zbóż kłosowych.

Dużą operatywność i dobrą organizację pracy w „małych żniwach" wykazały załogi zespołów Babsk, Czerniew, Dębołęka i Ruda.

Zakończono również całkowicie we wszystkich zespołach PGR pierwsze sianokosy i dokonano już zwózki siana i koniczyny.

Przykład PGR-ów mobilizuje wieś województwa łódzkiego do sprawnego i szybkiego przeprowadzania tych pierwszych prac żniwnych w polu.

W większości spółdzielni produkcyjnych i w gospodarstwach indywidualnych sprzęt rzepaku i jęczmienia oraz omłoty tych roślin są już zakończone. Dobrą organizację pracy przy sprzęcie rzepaku i jęczmienia wykazali spółdzielcy z Rąbienia, Wiskitna, Wiączynia i Andrzejowa, w powiecie łódzkim.

W tym samym też powiecie jako jedni z pierwszych w województwie rozpoczęli sprzęt zbóż kłosowych chłopi z gromady Brużyca Wielka.

Intensywne przygotowania do żniw trwają w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach gminy Nowosolna. Sprawdza się tu działanie żniwiarek i snopowiązałek, przeprowadza ostatnie naprawy narzędzi tak, aby później, podczas żniw, nie było żadnych niespodzianek i przerw w sprzęcie zbóż.

Chłopi tej gminy postanowili rozpocząć żniwa jeszcze w tym tygodniu. (r)

Odpowiadamy:

JUSTYNA ZYGMUNT Z WOLBORZA:— ...Wobec powyższego pozostaje Panu jedyna droga — nabyć potrzebny przedmiot okazyjnie. (4566).

LICHY JAN: — Informacji o możliwościach uzyskania pracy przy budowie kombinatu w Nowej Hucie uzyska Pan w referacie zatrudnienia, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sieradzu. (4577).

W trosce o bazę paszową

Siew poplonów to ważna pozycja w zapasach paszy na zimę, a nawet wczesną wiosną roku przyszłego. Poplony są źródłem najtańszej paszy, gdyż nie uszczuplają obszaru przeznaczonego pod inne rośliny. Siew poplonów ma szczególnie duże znaczenie w bieżącym roku, abowiem sucha wiosna i późne przymrozki spowodowały zmniejszenie się ilości spodziewanego siana i wczesnych zielonek oraz opóźniły porost pastwisk.

Na zdjęciu: siew poplonów w gospodarstwach PGR Sanniki w pow. Gostynin. Siewu dokonują traktorzysta Jan Durmaj oraz robotnicy polowi Jan Buczek i Ruta Gross.

CAF — fot. Zygm. Wdowiński





Duby smalone „Głosu Ameryki"

czyli: jest się z czego pośmiać...

„Dzień X" w Berlinie nie udał się. Zamiast długotrwałych bratobójczych walk, zamiast odebrania chłopom ziemi i przekazania jej obszarnikom, zamiast odebrania fabryk robotnikom, zamiast obalenia demokratycznego ustroju NRD — faszystowscy dywersanci ponieśli zasłużoną karę, a ich protektorzy zmuszeni zostali do umieszczenia na planie „day X" notatki: „odroczony ad calendas graecas", czyli nie wiadomo na jak długo...

Ale, widać, trudno jest niekiedy rozstać się z marzeniami. W studiach „Głosu Ameryki", „Freies Europa", radio Watykanu, radio Rzymu, w redakcjach neohitlerowskich, adenauerowskich zapanował nastrój, który wytrawni alkoholicy nazywają bądź kociokwikiem, bądź też katzenjammerem.

Ale oto nadszedł rozkaz:

„Dość rozpaczy! Dość narzekań! Płacimy nie za szlochy, ale za brudną robotę! Palce do ust! Wyssać wiadomość o nowym „dniu X"...

I rzeczywiście! Wyssali...

Rozpoczął **„Głos Ameryki".** Rozległy się nadane przez te mikrofony głosy i ryki o „antyreżimowych rozruchach w Kostrzyniu". Wszystko według ustalonego schematu. Nawet „kino się spaliło"... Trzeba tu jednak przyznać, że z początku propagandyści dywersji ssali swoje brudne paluchy z niejakim umiarkowaniem. Bo zważmy, iż w marzeniach spalili „tylko" kino, mimo iż chcieliby spalić i szpital, i żłobek, i kościoły, i PDT, i fabryki...

No, ale odwaga w łgarstwie przychodzi wraz ze ssaniem (rzecz jasna — paluchów). Po nieśmiałym „kostrzyńskim początku", bujda rozszalała się. Półoficjalna amerykańska agencja prasowa **„United Press"** obwieściła, że „powstanie w Polsce rozpoczęło się 17 czerwca, w dniu, w którym nastąpiła rewolta w Niemczech wschodnich". To wiedzą w „United Press" na pewno. Brak im tylko „szczegółów powstania w Warszawie".

Jeszcze „lepiej poinformowana" **adenauerowska gadzinówka „Telegraf"** doniosła, że „2 lipca około 300 tys. osób demonstrowało przed ratuszem w Krakowie, stolicy Śląska". Szczyt dokładności!

A później marzenia „Telegrafu" zaczęły płynąć już ściśle hitlerowskim korytem. „Rozruchy" trwały w Beuthen, Gleiwitz, Kattowitz, Breslau, Königshütte. Poczekajmy do jutra, a usłyszymy, że także w Bromberg, Stettin, Danzig i Thorn. Pojutrze zapewne w Litzmannstadt. Póki im mapy starczy.

Poza tym zachodnio-berliński „Telegraf" obwieścił „stan wojenny" w Warszawie i Krakowie oraz w „południowo-zachodnich prowincjach Śląska".

Ostatecznie każdemu wolno marzyć. Tylko, że marzenia zdradzają zamiary fantazjotwórców. Marzyciele z imperialistycznych szczekaczek i gadzinówek ujawnili je nam. Dla warszawianina i krakowianina, który jeszcze dziś czule wspomina niedzielne wczasy na plaży nad Wisłą, cała historia jest śmieszna, jeśli mu się wmawia udział w „day X" dla większej chwały Allona Dullesa i Konrada Adenauera.

Z drugiej jednak strony cała ta heca świadczy, że hitlerowcom z tej i tamtej strony Atlantyku strasznie pilno do podpalania naszych domów, dewastowania fabryk, mordowania i grabieży polskiego mienia. Sami nie mogą, więc chcieliby użyć swoich agentów i agenciaków. Chcieliby zwłaszcza mordów i dywersanckich wybryków na naszych Ziemiach Zachodnich. Marzenia ich są tym gorętsze, im plany ich są bardziej dalekie od rzeczywistości. Meldunki o wykonaniu planu półrocznego przez naszych górników i hutników działają na nich jak smagnięcie biczem na psa. Dlatego ze skowytem ujawniali swoje ciemne, zbrodnicze marzenia za pośrednictwem mikrofonów i szpalt gazetowych.

Być może fantazję „Głosu Ameryki" pobudził jakiś meldunek agenta, który postanowił „wykazać się" wobec dostawców dolarów. Znamy już takie wypadki, kiedy amerykańscy agenci, by zapewnić sobie kolejną porcję dolarów, wypisywali w raportach duby smalone. Prawdopodobnie i tym razem jakiś cwaniak, pozostający na etacie wywiadu USA, postanowił ucieszyć dusze chlebodawców i wysłał bajeczkę o stanie wojennym... w Warszawie. **Trzeba powiedzieć, że haczyk chwycił, tuby propagandy imperialistycznej poszły w ruch, a w Polsce mamy z tego powodu dużo śmiechu.**

Przodownicy pracy i ich rodziny mają w Pobierowie doskonałe warunki wypoczynku

W pięknie położonym nad morzem ośrodku wczasów rodzinnych w Pobierowie przebywają wczasowicze trzeciego turnusu. Dotychczas ponad 900 rodzin przodowników pracy i racjonalizatorów z całej Polski znalazło tu wspaniałe warunki odpoczynku. Ośrodek bowiem na przyjęcie wczasowiczów przygotował się bardzo starannie. Wyremontowano lub odświeżono 302 domki jednorodzinne, ponadto świetlicę centralną, bibliotekę, stołówki, ambulatorium itd. Uzupełniono również braki w wyposażeniu, skompletowano personel, zapewniono należyte zaopatrzenie w artykuły żywnościowe.

Wśród przebywających w Pobierowie wczasowiczów, znajdują się ludzie ze wszystkich stron kraju, są więc tutaj górnicy, hutnicy ze Śląska, są tkacze i włókniarze z Łodzi, są robotnicy z Poznania, Warszawy itd.

Pobyt na wczasach w Pobierowie urozmaicają organizowane przez instruktorów kulturalno-oświatowych liczne rozrywki. Do najprzyjemniejszych należą wycieczki w okolice Pobierowa i przejażdżki statkiem, ponadto wieczornice z bogatym programem artystycznym, seanse filmowe, odczyty

nasze RADY

J. M. NB. — Dziesięć lat temu zawarł Pan ślub kościelny, wkrótce jednak rozstał się ze swą żoną na skutek wywiezienia Go przez okupanta do Niemiec. Wróciwszy do Polski, rozpoczął Pan poszukiwania żony. Bez rezultatu. Zapytuje Pan, w jaki sposób postąpić, aby móc po raz wtóry wstąpić w związki małżeńskie.

Przede wszystkim musi Pan odtworzyć sądownie akt ślubu, ponieważ zawarty on był na terenie ZSRR. Następnie, również sądownie, trzeba ustalić akt zgonu żony. Po uzyskaniu tego dokumentu mozna dopiero zawrzeć nowy związek w Urzędzie Stanu Cywilnego. Szczegółowych informacji udzieli sąd powiatowy w Bystrzycy. (4572)

* * *

JAN KOWALSKI. — Wyjaśnialiśmy już niejednokrotnie, że zgodnie z zarządzeniem ministra Pracy i Opieki Społecznej z kwietnia 1951 r. pracownikowi nie przysługuje zasiłek rodzinny na dzieci, uczniów tych szkół, które nie posiadają praw szkół państwowych.

Tematy dnia

„Comicsy" a wspólnota atlantycka

Półtora roku temu Dawid Baken i jego młodszy braciszek, Benjamin, mieszkańcy londyńskiej Kansington-Street, niczym nie różnili się od tysięcy innych małych londyńczyków. Podobno jak oni, przepadali za karmieniem niedźwiadków w ogrodzie zoologicznym i pasjami lubili oglądać zmianę warty przed bramą Buckingham Palace.

A teraz? Odkąd znaleźli się w USA ani śladu nie pozostało po dobrze wychowanych, miłych dzieciach. Teraz bracia Baken wraz ze sforą swych amerykańskich rówieśników całymi dniami włóczą się po przedmieściach Waszyngtonu, udając bandę gangsterów.

Bracia Baken nigdy nie rozstają się ze sławetnymi „comicsami" — książeczkami opiewającymi morderstwa i grabieże. Książeczki te dostarczają pokarmu ich wyobraźni, a bohaterowie książeczek stanowią dla małych gangsterów niedościgły wzór...

Amerykańskie czasopismo „New York Times Magazine" opisuje z zachwytem metamorfozę braci Baken, ich udział w dziecięcej bandzie i pasjonowanie się „comicsami". Czasopismo z dumą stwierdza, że właśnie takie zabawy i gry dziecięce są „charakterystyczne dla dzieci amerykańskich". Opis kończy się słowami: „Dopóki autorzy angielscy i amerykańscy będą pisać te podniecające, pasjonujące książki dla dzieci, nic nie grozi przyszłości wspólnoty atlantyckiej"(!).

A jak się przedstawia rola „comicsów" w prawdziwym świetle danych statystycznych? Mówił o niej 3 lipca amerykański minister sprawiedliwości Herbert Brownell, na dorocznym zjeździe Narodowego Stowarzyszenia Oświaty USA. Według obliczeń Brownella, w roku 1953 liczba nieletnich przestępców aresztowanych przez policję amerykańską wyniesie ponad milion.

„Perspektywy na przyszłość — zakończył sprawozdanie minister sprawiedliwości USA — są jeszcze bardziej ponure".

To znamienne wyznanie Brownella pozwala nam wyobrazić sobie przyszłość wielu amerykańskich rówieśników Dawida i Benjamina Baken. Od zabawy w bandytów i morderców do prawdziwych morderstw i grabieży — oto droga setek tysięcy małoletnich Amerykanów, wychowanych na trującej pożywce, znanej pod nazwą „comics".

Oto, jaką „kulturę" wychwala „New York Times Magazine".

Prof. Olga Lepieszyńska

członek Akademii Nauk Medycznych ZSRR

Przedłużamy życie człowieka

W Azerbejdżanie, w kołchozie „Komsomoł", pracuje jako ogniwowy Machmud Ejwazow, delegat do gowrińskiej rady wiejskiej, M. Ejwazow ma obecnie 143 lata, jego żona — 120 lat, córka — 107 lat; ogółem ma on 118 dzieci, wnuków, prawnuków i praprawnuków.

W Kraju Stawropolskim, w kołchozie im. Andrejewa (rejon Aleksandrowski) zmarł w r. 1953, przeżywszy 148 lat, Wasyl Tiszkin. Jeszcze w r. 1949 wyrobił jako bednarz 256 dniówek obrachunkowych.

Najstarszym człowiekiem na świecie była prawdopodobnie zmarła niedawno w wieku 180 lat, Osetynka Tapse Abziwe.

Według spisu ludności w 1926 r. w ZSRR zarejestrowano przeszło 29.000 osób w wieku lat 100 i więcej.

Obecnie liczba ta znacznie wzrosła. Związek Radziecki posiada najwięcej na świecie ludzi długowiecznych.

* * *

Dlaczego jednak większość ludzi nie tylko nie osiąga 100 lat, lecz nawet znacznie niższego wieku?

Według Miecznikowa, należy odróżniać starość fizjologiczną, następującą w wyniku naturalnego rozwoju, i starość przedwczesną, wywołaną oddziaływaniem na organizm różnych chorób zakaźnych, urazów itd. Zadaniem nauki jest walka z przedwczesną starością i śmiercią.

Organizm człowieka, spełniając swe funkcje życiowe, podlega chronicznemu samozatruciu, zakłócającemu działalność tkanek, co właśnie prowadzi do przedwczesnej starości.

Samozatrucie wywołane jest w zasadzie nagromadzeniem w organizmie trujących produktów przemiany materii. Szczególne znaczenie w procesie starzenia się przypisywał Miecznikow samozatruciu organizmu trującymi substancjami z jelita grubego.

Wychodząc z tego założenia Miecznikow proponował przyjmowanie z pokarmem produktów fermentacji — kwaśnego mleka, kefiru itp. Zawierają one kwas mlekowy, który działa zabójczo na bakterie gnilne kiszek i przez to w pewnym stopniu zapobiega zatruciu organizmu.

W myśl nauki I. P. Pawłowa, organizm jest zdrowy, jeżeli układ nerwowy działa normalnie, zapewniając, dzięki swemu regulującemu wpływowi, prawidłowe funkcjonowanie organizmu.

Chroniczne zakłócenie działalności centralnego układu nerwowego nieuchronnie prowadzi do przedwczesnego starzenia się organizmu.

Aby zapobiec przedwczesnemu starzeniu się, należy ochraniać i oszczędzać swój układ nerwowy od nadmiernego przemęczenia. Trzeba umieć prawidłowo organizować zarówno pracę, jak wypoczynek. Zdolny do pracy, normalny układ nerwowy człowieka — to gwarancja jego zdrowia.

Laboratorium, którym kieruję, przez długi czas opracowywało zagadnienia długowieczności. Pozwoliło nam to na wyciągnięcie pewnych wniosków. Badając proces starzenia się powinniśmy uwzględniać wszystkie czynniki wywołujące przedwczesną starość, a mianowicie: wpływ osłabienia funkcji układu nerwowego, samozatrucie organizmu, nieracjonalne odżywianie, palenie tytoniu, alkoholizm, choroby zakaźne i in.

Ale istota starzenia się niezależnie od tego, czym jest ono wywołane, polega, naszym zdaniem, na zagęszczeniu substancji białkowych, na ich starzeniu się oraz na tym, że te zmiany w substancjach białkowych hamują przemianę materii, wywołują zakłócenia w działalności wszystkich organów i tkanek, a przede wszystkim — w działalności układu nerwowego.

Kąpiele sodowe wydatnie polepszają samopoczucie człowieka, zwiększają przemianę materii w organizmie.

Masowe stosowanie kąpieli sodowych wymaga jeszcze praktycznego sprawdzenia i dalszych badań teoretycznych.

Oczywiście proponowane przeze mnie kąpiele sodowe nie mogą być uważane za jakiś uniwersalny środek, stanowią tylko element w całym zespole środków, które wprowadzane są u nas dla ochrony zdrowia narodu.

* * *

Niekorzystne warunki społeczne i bytowe w krajach kapitalistycznych przyśpieszają starzenie się i skracają życie ludzi pracy.

W Kraju Rad stworzone zostały wszelkie warunki usunięcia przyczyn przedwczesnej starości. Troska o człowieka zaczyna się u nas jeszcze przed jego narodzinami. Instytucje ochrony matki i dziecka, żłobki i ogródki dziecięce, obozy pionierskie i sanatoria dla dzieci przyczyniają się do polepszenia stanu zdrowia naszych dzieci.

Uczeni radzieccy mają nieograniczone możliwości badań, nie boją się eksperymentować i wiedzą, że w swych poszukiwaniach zawsze mogą liczyć na pomoc państwa.



Budowniczowie osiedla mieszkaniowego na Bielanach w Warszawie pracując na nowych uporządkowanych normach wysoko je przekraczają.
Brygada murarska Jana Nowaka osiąga średnio 160 proc. nowej normy.
Na zdjęciu: brygada przy pracy.
CAF — fot. Miedza

Coraz więcej załóg w Czynie Lipcowym

Tysiące kg przędzy tysiące m tkanin — ponad plan

We wszystkich zakładach produkcyjnych przemysłu włókienniczego Łodzi i województwa łódzkiego toczy się zacięta walka o pełną i przed terminową realizację zobowiązań, podjętych dla uczczenia Święta 22 Lipca i I rocznicy uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

ZPB im. Hanki Sawickiej i Liebknechta oraz Łódzka Tkalnia wykazały w Czynie Lipcowym czynną inicjatywę i podjęły szereg cennych zobowiązań. 86,3 proc. pracowników ZPB im. H. Sawickiej przystąpiło do współzawodnictwa.

W ZPB im. Liebknechta zobowiązania podjęło 93,7 proc. załogi. Przędzalnia i tkalnia wykonają roczny plan do 12 grudnia, wyprodukują ponad plan 32 tysiące kg przędzy i 70.200 m tkaniny. Oprócz tego farbiarnia do końca roku ufarbuje 17.500 kg przędzy ponad plan i zaoszczędzi 150 kg barwnika siarkowego.

10 tys. m nowych tkanin otrzymamy dzięki zobowiązaniom załogi **Łódzkiej Tkalni,** która postanowiła wykonać swój plan roczny do dnia 21 grudnia.

Cenne zobowiązanie podjęły również **zakłady dziewiarskie im. Emilii Plater.** Przyniosą one 28 tys. złotych oszczędności. Celem tych zobowiązań jest bowiem oszczędność surowca i poprawienie jakości produkcji.

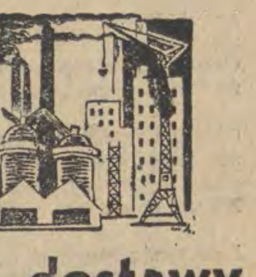
(al.)

Najpiękniejsza jaskinia w Tatrach dostępna dla turystów

W wyniku żmudnych i niebezpiecznych robót skalnych — otwarto dla ruchu turystycznego najpiękniejszą w Tatrach Polskich Jaskinię Mroźną. Jaskinia położona jest w Dolinie Kościeliskiej na wysokości 120 metrów nad poziomem doliny.

Wędrówka przez jaskinię trwa około godziny, zaś podejście do jaskini i zejście w dolinę — 40 minut.

Z myślą o Nowej Hucie



łódzka A-2 toczy bój o terminowe dostawy

Brygadzista Sabiniak z montażu A-2 wezwany został do kierownictwa. Przez telefon powiedziano mu, że sprawa jest pilna. Poszedł więc natychmiast.

— **Wiecie co** — dowiedział się na miejscu — **jest zamówienie terminowe dla Nowej Huty. Trzeba zrobić w lipcu 12 nastawników...**

— **No i jak, dacie radę?** — dorzucił ktoś z boku.

Sabiniak, gdy mu to zakomunikowano, przez chwilę coś medytował. Oceniał możliwości brygady, materiał, czas potrzebny na montaż. Gdy już sobie wszystko wykalkulował, odpowiedział spokojnie:

— **Co mam nie dać rady? Jak się uda, to może jeszcze wcześniej wykonamy robotę...**

Tego samego jeszcze dnia brygada zabrała się do roboty dla Nowej Huty. Czasu było niewiele.

Trudno było w te dni oderwać kogoś z brygady od pracy. Robota po prostu w rękach im się paliła.

— **Nie mamy czasu** — mówili, gdy ktoś przychodził do nich z jakąś sprawą. — **Robimy dla Nowej Huty...**

Robota w brygadzie szła, ale znowu nie tak gładko, jakby się wydawało. Były też kłopoty i to nawet poważne. Nie wszystkie elementy do nastawników były gotowe, niektóre miały przyjść później. Trzeba więc było kombinować, brać z innych zamówień, aby nie stracić ani chwili drogocennego czasu.

Pod koniec czerwca brygada mogła zameldować.

— **Nastawniki dla Nowej Huty gotowe!**

W tych krótkich słowach kryje się ofiarny wysiłek dziesięciu ludzi, którzy nie zawiedli. Zamówienie zostało wykonane. Przed terminem wyszły też z zakładów skrzynki z napisem: **„Nowa Huta".** Było to jedno z pierwszych zwycięstw brygady.

— **Brygada nasza** — zwierza się Sabiniak — **postanowiła, że dla Nowej Huty będzie wykonywała każde zamówienie przed terminem...**

* * *

U wejścia do zakładów znajduje się niewielka gablotka. W niej — nazwiska: Stanisława Kolibki, Władysława Piotrowicza, Edwarda Czajkowskiego, Władysława Gogulskiego i Jana Nowackiego. Obok nazwisk — procent wykonania normy.

— **Stare?**

— **Nie, już nowe** — wyjaśnia przewodniczący ZMP — **To pierwsi przodownicy pracujący na nowych normach w naszych zakładach. Ale to nie wszyscy...**

Na montażu pracuje brygada młodzieżowa Sabiny Grzelińskiej. To ona pierwsza w zakładzie przystąpiła w połowie czerwca do pracy na nowych normach.

— **Ciekawe byłyśmy** — mówi Grzelińska — **jak będzie wyglądała produkcja naszej brygady po rewizji norm. No i na drugi dzień wszystkie przekonałyśmy się, że jak się chce, to można je także znacznie przekroczyć. Osiągnęłyśmy 113 proc.**

— **Ale teraz jeszcze lepiej stoicie** — wtrąca do rozmowy wiceprzewodniczący rady zakładowej, Szmidt.

— **A tak** — potwierdza Grzelińska. — **W ostatnich siedmiu dniach miałyśmy zawsze 120 procent...**

Na cześć Święta 22 Lipca i Festiwalu w Bukareszcie brygada postanowiła wykonać swój roczny plan do 30 listopada. Część wyprodukowanych przez nią aparatów służyć będzie Nowej Hucie. Dzięki ofiarnej pracy młodych dziewcząt aparaty gotowe będą na miesiąc przed terminem.

* * *

Pierwszy obiekt Sześciolatki nie może czekać. Uchwała Rządu nakłada na zakłady A-2 zaszczytne i odpowiedzialne zadanie. Pamięta o tym załoga. Trzeba je z honorem wypełnić.

Z tą też myślą wykonali w 105 proc. swoje plany czerwcowe ZMP-owcy Leon Koselski i Bolesław Antczak. O tym samym też myślą członkowie brygady im. Bolesława Bieruta, brygady tokarzy czy zespołu Jana Horosiewicza.

„Zielona droga" dla Nowej Huty oznacza: zamówienia trzeba zawsze wykonywać w terminie, bez żadnych opóźnień. I o to właśnie załoga A-2 walczy, pokonując trudności.

Lecz jeśli już mowa o trudnościach — najwięcej przysparza ich dział obróbki.

— **„Wąskie gardło"** — mówią o nim w zakładzie. — **Starają się tam jak mogą, ale nie zawsze udaje im się nadążyć...**

— **I co wtedy?**

— **Dlatego też powstała w A-2 brygada szturmowa** — mówi Szmidt. — **Posyła się ją natychmiast na zagrożony odcinek, gdzie nie nadążają z produkcją.**

Ale to nie jedna trudność. Wiele utrapienia sprawiają spóźniający się dostawcy. Niektóre zakłady bowiem na czas nie przysyłają półfabrykatów.

Należą do nich w pierwszym rzędzie huta „Baildon" w Chorzowie, zakłady w Będzinie czy huta im. 1 Maja w Łabędach, które najbardziej spóźniają się z dostawami.

A załoga A-2 nie chce mieć opóźnień i w tym wszyscy muszą jej pomóc.

* * *

Czyn Lipcowy całej załogi i czyn festiwalowy młodzieży podejmowane były tego roku w zakładach A-2 myślą o Nowej Hucie. Dlatego też wiele zobowiązań mówi o przedterminowym wykonaniu zamówień dla tego ważnego obiektu w naszej gospodarce.

Młodzi pracownicy warsztatu elektrycznego postanowili utrzymywać w stanie bezawaryjnym i bezpostojowym wszystkie maszyny, a zwłaszcza szczególną opieką otoczyć maszyny pracujące dla Nowej Huty.

Tak jak w szeregu innych zakładów, dzielna i ofiarna załoga A-2 toczy bój o terminowe dostawy dla wielkiej budowli. Te dostawy — to punkt honoru całej załogi.

J. Launer

„Przyjaciel Żołnierza" — dwutygodnik LPŻ będzie się ukazywał od 15 bm.

„Przyjaciel Żołnierza" — tak będzie się nazywał nowy, bogato ilustrowany dwutygodnik Ligi Przyjaciół Żołnierza. Pierwszy jego numer znajdzie się w sprzedaży już 15 bm. Do nabycia będzie we wszystkich kioskach „Ruchu".

Migawki z ZPB im. Waltera

Szkolić i wyszkolić...

Nie trzeba nikomu tłumaczyć, że wzrost wydajności tkacza zależy nie tylko od jego wysiłku... — tymi słowami zagaił rozmowę kierownik tkalni ZPB im. Waltera, Klupiński. Robotnicy słuchali uważnie.

— ...Trzeba stworzyć tkaczowi odpowiednie warunki... — ciągnął dalej — ...pilnować, by wątek i osnowa były dostarczane na czas, by krosna były dobrze nastalowane itp. Niestety, nie wszyscy jeszcze zdają sobie z tego sprawę...

Dzięki trosce o stworzenie odpowiednich warunków dla produkcji zmieniło się tu nieco na lepsze w ostatnim okresie. Poprawiła się znacznie jakość przędzy, uruchomiono aparaturę nawilżającą, dzięki której uzyskuje się planowaną wilgotność na salach produkcyjnych. A co to znaczy wiedzą dobrze tak majstrowie jak i załoga — uzupełnia majster Biegański.

* * *

Praca wielowarsztatowa — to poważne źródło podniesienia wydajności w fabryce. W ZPB im. Waltera i pod tym względem osiągnięto poprawę.

Oto np. zespół majstra Biegańskiego pracujący systemem „ośmiu krosien": Janina Siara, Sabina Golc, Błażejewska i Dubecka stale przekraczają normy produkcyjne.

Również zespół majstra Tomaszewskiego realizuje swoje plany w 117 proc.

— Z „dwójek" przeszliśmy na obsługę czterech krosien — wtrąca do rozmowy tkaczka Maria Brudzyńska.

Tkaczka Brudzyńska jest wzorową pracownicą. Wyrabia ona prawie same „primy".

— Jest przy tym bardzo sumienna i pilna — mówi o niej z uznaniem majster Tomaszewski.

* * *

Przysłowie „nauka nie idzie w las" jakoś dziwnie zawodzi, jeżeli idzie o Zofię Kmieć. Podczas szkolenia metodą Kowalowa wyrabiała ona 56 tys. wątków, teraz zaś, gdy w pobliżu nie ma instruktora Cieleckiego osiąga zaledwie 40 tys. wątków.

W ogóle z tym szkoleniem coś tu nie w porządku. W zakładach panuje fałszywe przekonanie, że szkolić metodą Kowalowa należy wyłącznie tylko te tkaczki lub prządki, które nie wyrabiają norm akordowych. Jasne, że te trzeba szkolić w pierwszym rzędzie, nie znaczy to jednak by sprawa stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych całej załogi nie była również pilna i konieczna.

Tymczasem dyrekcja jest zdania, że po to, aby szkolić, trzeba mieć specjalny ku temu lokal. Tego, że mimo braku lokalu zespół majstra Biegańskiego, szkolony przy pracy podnosi wydajność, kierownictwo nie dostrzega. W rezultacie cenna inicjatywa majstra nie znajduje wciąż jeszcze naśladowców.

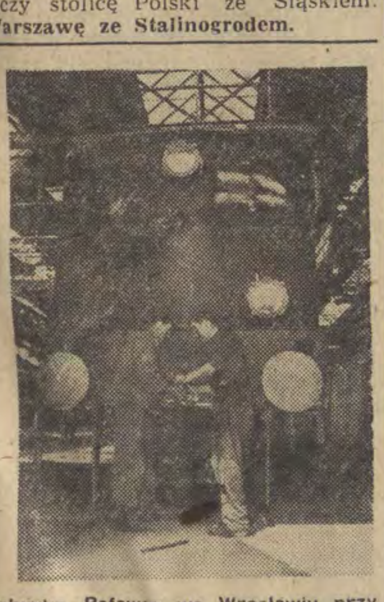
Na czterech krosnach przeszkolić metodą Kowalowa całą załogę! Oto zadanie dla kierownictwa ZPB im. Waltera. (st.)

Do Warszawy — ale... koleją elektryczną

jeżdżą już skierniewiczanie od 5 lipca

Drugi odcinek magistrali oddany do użytku

5 lipca 1953 r. — ta data przejdzie do historii budowy wielkiej magistrali kolei elektrycznej, która połączy stolicę Polski ze Śląskiem: **Warszawę ze Stalinogrodem.**



Fabryka Pafawag we Wrocławiu przystąpiła do budowy trójczłonu pociągu elektrycznego i elektrowozu E-110. Trójczłon pociągu elektrycznego budowany jest na podstawie projektów polskich. Rozwijać on będzie szybkość 120 km na godzinę.
CAF — fot. Tymiński

W dniu tym bowiem został oddany do użytku dalszy odcinek magistrali Żyrardów — Skierniewice. Dokładnie o godz. 15 wyruszył pierwszy pociąg, który zapoczątkował regularne kursowanie kolei elektrycznej na trasie Warszawa — Skierniewice.

Następnym etapem trasy będzie uruchomienie połączenia z Łodzią. Nastąpi to jesienią przyszłego roku.

A więc mamy 12 nowych pociągów kursujących codziennie między Warszawą a Skierniewicami, pociągów bezpośrednich, szybszych i wygodniejszych od parowych. Dzięki temu również Łódź uzyskała kilka dodatkowych połączeń ze stolicą.

Pasażerowie wyjeżdżający z Łodzi pociągami parowymi będą mogli w Skierniewicach przesiadać się na elektryczne, które zawiozą ich aż do śródmieścia Warszawy.

Jak olbrzymią inwestycją jest budowa kolei elektrycznej na linii Warszawa — Stalinogród, świadczyć może chociażby to że dla wybudowania 23-kilometrowego odcinka trasy Żyradów — Skierniewice trzeba było 300 ton cementu, 240 ton żelaza, 1.770 ton szyn, 17 tys. sztuk podkładów kolejowych, 460 tys. sztuk cegieł. Koszt budowy tego odcinka wynosił około 21 mln zł.



Na obozach trwa intensywne szkolenie. Żołnierze nieustannie doskonalą swój kunszt bojowy, podnoszą kwalifikacje, uczą się działać, tak jak w boju. Hasłem przewodnim dla każdego żołnierza jest szkolić się z pełnym natężeniem sił, wykorzystywać w pełni te warunki, jakie stwarza szkolenie w polu.
Na zdjęciu: ćwiczenia pododdziału łączności na jednym z obozów wyszkoleniowych.
CAF — WAF

Pamięci Korczagina

Drżał dziewczęcy cień pod olchami,
prószył wicher śniegiem obłoków.
Chwiał się nieba pogodny namiot
nad milczącym zalewem topól.

Ciepły wieczór na ławce mija,
noc na oczach leży dziewczynie,
olcha mrok nad książką pochyla.
Marzy dziewczę... o Korczaginie.

I ojczyznę mocniej pokocha,
na topole opadnie księżyc.
Pod tą olchą noce w okopach
przeżyć z Pawką, z Pawką zwyciężyć.

Pójdzie dziewczę w ogrodu ciszy,
zadumane, o śnie zapomni.
W bzach, w zaułkach wiejskich
usłyszy
rozpłakaną Pawki harmonię.

Podziękować dziś Ostrowskiemu,
że niemałe wskazał nam dale,
że idącym dał pokoleniom
siłę korczaginowskiej stali.

LESZEK WITCZAK

Zobowiązania aktorów Teatru Ziemi Łódzkiej na cześć 22 Lipca

Zespół Teatru Ziemi Łódzkiej zobowiązał się dać w dniu 22 lipca przedstawienie w jednym z Państwowych Gospodarstw Rolnych woj. łódzkiego, a nazajutrz, dzień wolny od pracy, poświęcić na pomoc żniwną w tym samym PGR.

W MDK oglądamy i słuchamy „Carmen"

Dnia 9 i 10 lipca, o godz. 19.45. w sali teatralnej Młodzieżowego Domu Kultury, ul. Moniuszki 4a, „Artos" organizuje koncert z cyklu: fragmenty opery Jerzego Bizeta („Carmen") z udziałem znanych solistów scen polskich: Marii Dobrowolskiej - Gruszczyńskiej — sopran, Marty Skórewiczowej — mezzo - sopran, Antoniego Gołębiowskiego — tenor, Karola Lehnerta — baryton, Bohdana Ruśkiewicza oraz Jadwigi Łaskiej.

Wystawa w Ośrodku Propagandy i Sztuki

Malarstwo Alesza wielkiego syna narodu czeskiego

Twórczości artystycznej wielkiego malarza czeskiego M. Alesza (1852—1913) nie można rozpatrywać w oderwaniu od czasów, w których on żył i tworzył.

Naród czeski, którego rozkwit zniszczyła na długi czas wojna trzydziestoletnia, odradza się powoli w połowie XIX wieku wśród ostrej walki z żywiołem niemieckim. Podnosi się z upadku i literatura czeska, która wydała takich pisarzy, jak Józef Jungmann, Jan Kollar, Czelakovsky, Karol Hynek, historycy Szafarzyk, Palacki i wielu innych. Oni też kształtują umysł Alesza.

Był M. Alesz synem czeskiego ludu. Dla ludu też, w którym widzi przyszłość narodu, a nie dla snobów z arystokratycznych salonów, tworzy swoje przez współczesną krytykę często niedocenione arcydzieła.

Motywów do swojej twórczości szuka w starych, ludowych legendach. Jak Sienkiewicz „ku pokrzepieniu serc" Polaków stworzył kiedyś „Trylogię", tak samo i Alesz sięga do bogatego skarbca historii czeskiej, a przede wszystkim do okresu Hussa i Żyżki: i przypomnieniem o dawnej chwale i potędze Czech dodaje otuchy swoim rodakom, walczącym z Niemcami, ucząc ich patriotyzmu i wierności dla Ojczyzny.

Wystawa prac M. Alesza, którą oglądamy w Ośrodku Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza) składa się z reprodukcji jego najbardziej charakterystycznych prac — przeważnie rysunków węglem, tuszem i piórem. Na czoło wybijają się przede wszystkim reprodukcje jego słynnego cyklu „Ojczyzna" i historycznych obrazów o bohaterskiej epopei husyckiej. Tu uwagę zwraca wielki obraz olejny (którego wartości kolorystycznych nie oddaje należycie reprodukcja) „Spotkanie Jerzego z Podiebradu z Maciejem Korwinem" — jedno z najlepszych dzieł Alesza oraz „Obóz husycki". Dalej figurują ilustracje do pieśni i kalendarzy.

Wysoka jest klasa artystyczna obrazów M. Alesza, znakomite są ich walory linearne, doskonała technika. Wspaniały jest przede wszystkim duch, który ożywia te prace: przebija przez nie wielka miłość Alesza do ojczyzny, do historii rodzinnego kraju oraz do czeskiego ludu, który historię tę tworzył.

Podobnie jak wielu znakomitych Czechów tej generacji, był Alesz panslawistą: marzył o wielkiej Słowiańszczyźnie, która w oparciu o Rosję skupiłaby w sobie wszystkie narody słowiańskie. Nie jest tedy przypadkiem, że na wystawie figuruje wiele obrazów o tematyce słowiańskiej.

Jest więc „Bitwa na Kosowym polu", „Pułki Igora", „Kozak rosyjski", „Jeździec polski z XVII wieku". Ten ostatni obraz powstał może pod wpływem naszego Jana Matejki, którego talent Alesz szczerze zawsze podziwiał.

Wystawa prac Alesza jest imprezą, którą warto zbaczyć.

A.



Kunesz z Bielowic, tech. miesz., 1897.



Z cyklu „Ojczyzna" — Żałow, rys. węgl., 1880.

„Bonaparte i Sułkowski" „Kandyda" — dwie premiery w Teatrze im. Jaracza

Dzięki temu, że zespół Teatru im. Jaracza w Łodzi pracuje w dwóch grupach, opracowano tam jednocześnie dwie sztuki.

Dnia 12 lipca dana będzie nowa czteroaktowa sztuka wybitnego dramaturga polskiego Romana Brandstaettera **„Bonaparte i Sułkowski"** („Znaki wolności") w reżyserii Leona Łuszczewskiego i scenografii Ewy Soboltowej. Rolę Napoleona odtwarza Czesław Przybyła, Sułkowskiego — Jerzy Walczak i Ryszard Barycz.

Dnia 17 lipca wchodzi na afisz tego teatru sztuka B. G. Shawa **„Kandyda"** w reżyserii Czesława Staszewskiego, którą oglądać będziemy przez cały okres urlopowy — to znaczy do połowy sierpnia. Tym sposobem w Teatrze im. Jaracza nie ma w tym roku letniej przerwy.



Z centralnych eliminacji w Warszawie

Zespoły Harnama i Strzelczyka podbiły serca publiczności

3, 4 i 5 lipca tłumy warszawskiej publiczności gromadziły się w olbrzymiej Hali Mirowskiej, gdzie 40 najlepszych zespołów z całej Polski (wyłonionych na terenowych przeglądach spośród zgłoszonych 900 chórów, 500 zespołów tanecznych i 200 orkiestr) stanęło do eliminacji centralnych, zorganizowanych przez CRZZ i Zarząd Główny ZMP dla uczczenia III Kongresu Zw. Zawodowych oraz IV Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Był to imponujący przegląd ludowej sztuki wszystkich dzielnic kraju. A dziesiątki zespołów, które mieniąc się barwami tęczy przesuwały się przez estradę, radowały nie tylko nasze oczy i uszy swoimi piosenkami, swoimi z rozmachem odtańczonymi oberkami i kujawiakami. Ich wysoki poziom jest równocześnie świadectwem, jak piękne owoce wydaje opieka, którą Polska Ludowa otacza amatorską twórczość artystyczną: a pamiętajmy, że praca kulturalno - artystyczna stanowi nieodłączną część wychowania socjalistycznego człowieka.

Wśród zespołów, które przybyły z Nowej Huty, ze Śląska, z gór beskidzkich, znad Bałtyku i z rzeszowskiego wybijały się pięknie nasze łódzkie zespoły. Prasa warszawska oceniła też bardzo życzliwie ich klasę artystyczną i postawę moralną.

„Z gorącą owacją warszawskiej publiczności spotkały się zespoły łódzkie. Doskonałe widowisko śpiewno-muzyczno - taneczne „Tańczą Kurpie" wystawione przez zespół z zakładów im. Strzelczyka spotkało się z zasłużonym uznaniem.

Równie dużo oklasków zdobył popularny nie tylko w Polsce, ale znany i w krajach demokracji ludowej — zespół z łódzkich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Harnama.

Furkotały tylko w szybkim tańcu spódniczki góralskie łódzkich tkaczek, dźwięczały ciupagi zręcznych robotników, gdy zespół przy zakładach im. Harnama tańczył zbójnickiego — stwierdza recenzent „Expressu Wieczornego".

A „Życie Warszawy" pisze:

„Podobali się młodzi artyści z łódzkich zakładów im. Strzelczyka. Podobali się bardzo! Ich nastrojowe, to zadumane i tęskne, to znów wesołe nad podziw piosenki kurpiowskie — wyszperane wzorem „Mazowsza" przez członków zespołu — ich stare, zapomniane na poły tańce — oczarowały po prostu i jury i publiczność warszawską...

Znany powszechnie i wiele razy nagradzany zespół taneczny zakładów im. Harnama rozczarował nieco początkowo, występując w nazbyt przestylizowanym, a przeto niezbyt prawdziwym „Tańcu góralskim". Za to w drugiej części, kiedy to młodzi włókniarze wykonali bardzo prosto i naturalnie „Kujawiaka" — sukces był już bezsporny..."

Gorąco przyjmowała również Warszawa chór męski DOKP — Łódź, który wykonał między innymi pieśń Aleksandrowa „Nad nami sztandar lśni Lenina".

Jak wiadomo, najlepsze z wyróżnionych zespołów wyjada na Festiwal do Bukaresztu. A wierzymy, że i tam również odniosą one pełny sukces.

A.

Chcesz zapisać dziecko do przedszkola i nie wiesz jak to zrobić...

Wydział Oświaty Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi podaje do wiadomości, że we wszystkich sprawach związanych z uczęszczaniem i zapisami dzieci do przedszkoli należy zgłaszać się do referatów przedszkoli przy oddziałach oświaty Dzielnicowych Rad Narodowych: Śródmieście — Al. Kościuszki 1, Północ — ul. Ciesielska 8, Południe — Rudzka 8, codziennie od godz. 8.30 do godz. 10

W sprawach o wyjątkowym znaczeniu należy zwracać się do Referatu Przedszkoli Wydziału Oświaty Prez. RN, ul. Piotrkowska 104, poprzeczna oficyna, II piętro.



117)

Sandler uprzedził go. Włożył dwa zgięte palce do ust i nim rudy zdążył otworzyć usta, wydał przeraźliwy gwizd. Śliwka, Warkusz i przybyli zetempowcy za jego przykładem zaczęli gwizdać na wszystkich palcach rąk. Przyłączyła się do nich wkrótce większość chłopaków, siedzących na pryczach, i wszystko utonęło w przeraźliwym gwiździe. Ta kocia muzyka trwała przez dobre pięć minut. Rudy wycofał się na swoje łóżko, paląc „Camela". Dłonie trzęsły mu się. Wszystkiego spodziewał się — tylko nie ośmieszenia. Nie wiedział, jak zareagować.

Tymczasem jeden z mieszkańców baraku otworzył na oścież drzwi wejściowe i wskazał je rudemu. Reszta zaczęła kocią muzykę od nowa. W świdrującym uszy, przeraźliwym gwiździe ktoś łapał rzeczy rudego i sztuka po sztuce wyrzucał je na dwór. Tak pofrunął kuferek, przeleciały przed oczyma stojących buty, nieprzemakalna kurtka i tak dalej. Nikt z patrzących nie poruszył się, chłopcy sami zdumieni byli swoją odwagą. Rudy spoglądał to na jednego, to na drugiego. Jego kamraci próbowali go bronić, ale na pierwszy odruch dziesiątki twarzy z palcami w ustach zwracało się w ich stronę, smagając ironią i tym gwizdem jak biczem.

Tak więc rudego wygwizdano z baraku.

Później chłopcy skupili się wokół Sandlera i Warkusza.

— Słuchajcie, koledzy! — zawołał Warkusz. Oczy błyszczały mu. Widać było, że wpadł na jakiś pomysł. — Jest was tu sporo z niterskiego. Macie opinię najgorszych na oddziale. Nazwiska Karpiaka, Sądeckiego, Krupowiesa widnieją na pierwszych miejscach na czarnej tablicy. To wstyd i hańba dla nas! Musimy się z tego oczyścić! A gdyby tak pokazać, że potrafimy przełamać w sobie zło? Koledzy — przebiegł triumfującym wzrokiem po obecnych. — Proponuję założyć specjalną brygadę młodzieżową, złożoną z nas samych. Niech to będzie „Brygada Bumelantów". Staniemy do współzawodnictwa z innymi brygadami. Potrafimy wykazać, że choć żyjemy i pracujemy w ciężkich warunkach, nie jesteśmy gorsi od innych.

Entuzjazm ogarnął chłopaków. Poleciały w górę czapki i marynarki.

— Hura! — cieszyli się. — Niech żyje „Brygada Bumelantów!"...

Zbici w ciasną gromadę, obradowali na temat pomysłu Warkusza i stosunków panujących w hotelu. Mydlarz promieniał. Raz po raz odgarniał z twarzy włosy. Miał łzy w oczach.

VI

Niechęć do Markowskiego stawała się coraz powszechniejsza, w miarę jak jego zespół posuwał się w robocie. Stawało się jasne, że ani Ornoch, ani Paliwoda, ani Krym nie wytrzymają jego tempa. Nitowanie dna dobiegało końca, a jednocześnie nazwisko Markowskiego na oddziałowej tablicy współzawodnictwa z lokaty końcowej dzień za dniem przesuwało się wyżej. O systemie jego mówiono i w Komitecie Współzawodnictwa, i w partii, i na poszczególnych oddziałach. Opinie były sprzeczne. Od czasu przejścia na nowe metody budowy Lewantów stoczniowcy czuli się jak uczniowie, którzy przeskoczyli dwie klasy naprzód: wspominali czasy rudowęglowców i pierwszego współzawodnictwa niby odległą, historyczną epokę. O ile dotąd załoga nastawiona była raczej na nowe, żyła niejako w klimacie ciągłego rozwoju, ciągłego ruchu naprzód, o tyle teraz coś zaczynało się psuć. Wprawdzie poczynaniom Markowskiego towarzyszył nie słabnący rozgłos, a tłum gapiów otaczał w wolnych chwilach — zwłaszcza na początku i pod koniec zmiany — jego stanowisko, to jednak wyniki jego zaczynały niepokoić nawet dotychczasowych entuzjastów.

Wyczuwali w tym groźbę dla całego swego dotychczasowego sposobu myślenia, pojmowania roboty i współzawodnictwa. Niepostrzeżenie najzaciętszymi przeciwnikami jego systemu stawali się starzy niterzy.

Wreszcie po zakończeniu etapu współzawodnictwa brygada Markowskiego zajęła pierwsze miejsce na oddziale niterskim, Michał zdobył tytuł najlepszego nitera. Wynik przodującego zespołu Ornocha pobili o czterdzieści procent. Mimo to nikt w dalszym ciągu nie chciał pójść w jego ślady.

Michał nie mówił nic, nie odpowiadał na zaczepki, na spojrzenia pełne nienawiści. Zdawało mu się, że zrozumiał przyczynę bojkotu i przygotowany był na ciężką walkę. Wiedział, że argumenty słowne tutaj nie przeważą. Wobec wrogości niterów porzucił na razie plan wspólnego sprzęgnięcia zespołów w większe brygady, plan całkowitego skolektywizowania prac niterskich. Myślał teraz całymi dniami nad zagadnieniem usprawnienia nitowania burt, denników i zenz, gdyż przeciwnicy jego już z góry cieszyli się, że podpórki do młotów, wymyślone przez Michała i dające oszczędność jednego człowieka, przy nitowaniu w innej pozycji okażą się bezużyteczne.

Tegoż dnia Mokry miał rozmowę z Budnikiem. Wypytywał go długo, jak tam sprawa Michała. Kiedy dowiedział się o niechęci niterów do Markowskiego, zasępił się i długo pocierał dłonią nie ogolony podbródek.

— Ludzie bojkotują go, bo wiedzą, że to przyniesie zmianę norm — tłumaczył Budnik prosto z mostu.

— Co się stało na waszym oddziale — mruczał Mokry — tacy byli bojowi ludzie! Widzicie, przewidywałem to. Pamiętacie, jak wam kiedyś mówiłem, że teraz czekają nas najcięższe sprawy? Zaczął się zupełnie nowy etap. Widzicie, wykształciliśmy bohaterów, kiedy współzawodnictwo traktowane było jako osobiste wybicie się.

(D. c. n.)

Pod ostrym kątem

To się nazywa „urzędowanie" imć pana Kunki...

Rzecz dzieje się w gospodzie tuszyńskiej około godz. 10 rano. Na sali kilka osób. Rej wodzi jegomość o twarzy czerwonej jak burak i oczach wyraźnie nieprzytomnych.

W pewnym momencie na salę wchodzą trzy nowe osoby. Podbiega do nich pijany jegomość:

— Witam, witam miłych gości, dajcie pyska i chodźcie napić się ze mną. Ja tu gospodarz, ja stawiam...

Nowoprzybyli opędzają się jak mogą od natręta. Jeden z nich mówi:

— Idź precz pijaczyno! Przyszliśmy tu służbowo i jeżeli się nie odczepisz, pożałujesz...

— Co? Mnie grozisz, pętaku? Mnie, Stanisławowi Kunce, drugiemu członkowi zarządu GS? Czekaj, ty!...

Przy ostatnich słowach, przybyli nieruchomieją ze zdziwienia.

— Właśnie was szukamy, ob. Kunka. Myśleliśmy, że siedzicie gdzieś na zebraniu, bo w zarządzie GS was nie było. Tymczasem wy tu „urzędujecie"...

* * *

W kilka godzin później ci sami trzej mężczyźni zaszli do biura GS.

— Jesteśmy przedstawicielami Państwowej Inspekcji Handlowej. Chcieliśmy prosić o ostemplowanie delegacji służbowych. Czy jest ktoś z zarządu?

— Jest Kunka...

— Ooo, już wytrzeźwiał?...

— Nie, tymczasem śpi.

— To kto nam podpisze delegacje?

— Hmm... — sekretarka zarządu mocno się zmieszała. — Spróbujemy go obudzić...

Niestety — nie udało się.

Nie udało się też ustalić, dlaczego reszta zarządu GS w Tuszynie toleruje codzienne „urzędowanie" ob. Kunki w pobliskiej knajpie.

Widocznie panuje tam zasada: ręka rękę myje, bo w GS-ie wygodnie się żyje... zarządowi.

A co na to Wojewódzki Zarząd GS? (z)

Dla Łodzi pozdrowienia z Gąsek od młodzieży TPD-owskiej

Redakcja nasza otrzymała list od młodzieży z łódzkich szkół TPD, przebywającej na obozie letnim nad morzem. Cytujemy go w całości:

„Już kilka dni upłynęło od naszego przyjazdu na młodzieżowy obóz TPD, w pięknie położonej miejscowości morskiej Gąski-Latarnia Morska, w woj. koszalińskim.

Pragniemy podzielić się z Wami przeżyciami tych kilku dni, a przede wszystkim opowiedzieć o naszej pracy społecznej. Pierwsza z nich polegała na udekorowaniu budynku, w którym mieszkamy. Zorganizowałyśmy zespoły samokształceniowe, w których koleżanki mocniejsze w nauce pomagają słabszym.

Pomagamy również w pracy miejscowej spółdzielni produkcyjnej. Wolny czas spędzamy na plaży i zabawach z tutejszą młodzieżą, z którą nawiązałyśmy serdeczną łączność.

Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że tak miły wypoczynek zawdzięczamy naszemu państwu ludowemu, które otacza młodzież troskliwą opieką.

Przesyłamy serdeczne pozdrowienia czytelnikom „Expressu" — Zespół II grupy III. — Podpisała za wszystkie A. Kowalczyk".

A więc ciesząc się, że młodzieży naszej dobrze jest nad morzem, przekazujemy pozdrowienia dalej. Bawcie się i wypoczywajcie, aby z nowym zapasem sił wrócić później do pracy w szkole! (z)

Nasze zobowiązania na cześć 22 Lipca

Co postanowili pracownicy dyrekcji MHM i Centrali Tekstylnej

Pracownicy handlu uspołecznionego podjęli ostatnio szereg cennych zobowiązań, którymi uczczą zbliżający się dzień 22 Lipca.

Brygada remontowo - montażowa przy dyrekcji MHM zobowiązała się oddać na 20 dni przed terminem przetwórnię mięsną nr 3, co da 4.600 zł oszczędności.

Pracownicy sekcji księgowej MHM postanowili jedną z niedziel przepracować przy akcji żniwnej. Podobne zobowiązanie podjęli również pracownicy PDT.

Personel Centrali Tekstylnej (skład wyrobów bawełnianych nr 10) dołoży wszelkich starań, by plan obrotów na III kwartał wykonać w 110 proc. oraz w prowadzonej akcji zbiórki makulatury dostarczyć 87 kg papieru ponad plan.

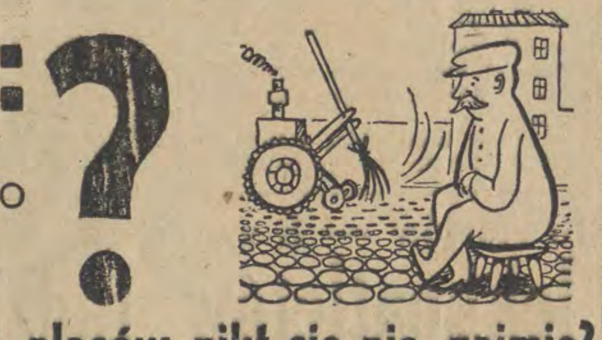
(Kr-ski)

Jeszcze jedna jadłodajnia dietetyczna... ŁZG uruchomiły ją w „Romie"

Restauracja „Dietetyczna" przy ul. Zielonej 7 cieszy się dużym powodzeniem wśród konsumentów, tak dużym, że stała się już za ciasna, aby wszystkich pomieścić.

ŁZG uruchomiły więc drugą taką samą jadłodajnię w „Romie", przy ul. Piotrkowskiej 152. Obydwa zakłady prowadzone są pod kierunkiem lekarzy specjalistów, posiadają posiłki na wszystkie rodzaje diet. (z)

Dlaczego: na podwórkach — czysto na ulicach — brud?



Czy sprawą czystości jezdni i placów nikt się nie zajmie?

Niedawno zakończona akcja sanitarno-porządkowa wykazała, że w porównaniu z latami ubiegłymi stan sanitarny Łodzi jest już dużo lepszy. Szczególnie widoczny jest wzrost dbałości o czystość i higienę w zakładach pracy, w szkołach i wytwórniach artykułów spożywczych. Również stan sanitarny wielu nieruchomości uległ znacznej poprawie, przy czym warto podkreślić pełną zrozumienia czynną postawę komitetów blokowych i domowych, dzięki którym niejedno zaśmiecone podwórko zamieniło się w estetyczny ogródek.

Na tym tle szczególnie rażąco uderza w oczy nie wystarczający stan czystości wielu ulic i placów we wszystkich dzielnicach miasta. Chodniki i jezdnie miesiącami nie czyszczone stanowią zbiorowisko śmieci i brudu. W równie zaniedbanym stanie są ścieki uliczne.

O przykłady takiego stanu nie trudno.

■ Wystarczy obejrzeć narożnik ul. Zachodniej i Obr. Stalingradu, gdzie prawdopodobnie miotła dozorcy nie dotknęła chodnika i jezdni od wielu tygodni.

■ Warto też zainteresować się ul. Łagiewnicką przy Bałuckim Rynku, gdzie niedawno powstało całkiem pokaźne rozlewisko wody ściekowej.

Oczywiście nie wszędzie jest tak źle. Niemniej, przy stale prowadzonej walce o podniesienie stanu sanitarnego miasta, trudno pominąć istniejące jeszcze zaniedbania.

Trzeba powiedzieć, że w dalszym ciągu, poza nielicznymi wyjątkami, dozorcy łódzcy traktują swe obowiązki w sposób karygodny.

Uważają, że dwu- czy trzykrotne machnięcie miotłą po chodniku i jezdni, zebranie raz dziennie leżących tam papierów itp. całkowicie wystarcza.

Cóż dopiero mówić o placach nie zabudowanych? O te w ogóle nikt się nie troszczy.

I tu trzeba powiedzieć, że jak dotychczas **zupełną obojętność w sprawie czystości ulic wykazuje Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Miasta, które chyba najbardziej powinno się tym interesować.** Ale „w gestii" MPO znajduje się tylko wywożenie śmieci i nieczystości z podwórek. Ten zawężony, naszym zdaniem, zakres działania MPO powoduje, że z zupełnym spokojem patrzy się na brudy poza podwórkami — na ulicach i placach.

Tymczasem weźmy na przykład Warszawę. Tam właśnie MPO posiada coś w rodzaju brygad dozorców ulicznych, którzy całymi dniami zajmują się wyłącznie utrzymywaniem porządku na jezdniach i większych placach, a także na posesjach nie zabudowanych.

W Łodzi z całą pewnością dałoby się stworzyć podobne brygady, można, a nawet trzeba też znaleźć wreszcie sposób na dozorców - bumelantów.

Muszą się tym jednak zainteresować nasze władze miejskie. Nikt inny przecież, jak właśnie radni Łodzi są w stanie spowodować pewne zarządzenia i zmiany, które rozwiążą całkowicie sprawę oczyszczania ulic i ustalą odpowiedzialność za zaniedbania.

Bowiem tak Dzielnicowe Rady, jak i Rada Narodowa m. Łodzi są tym czynnikiem, który najszybciej i najbardziej bezpośrednio reaguje na potrzeby ludności, zaspokajając je i usuwając braki wynikające z niedopatrzeń lub biurokracji. (z)

Sklep trójzmianowy już czynny od godz. 4 do 24

7 bm. uruchomiono już zapowiadany od dawna sklep spożywczy MHD, czynny 20 godzin na dobę. Mieści się on przy ul. Piotrkowskiej 96. W sklepie tym będzie się można zaopatrywać w potrzebne artykuły od godz. 4 rano do 24 bez przerwy.

Powinno to być dużym udogodnieniem dla tych mieszkańców Łodzi, którym trudno jest robić zakupy w normalnych godzinach handlu. (7)

„Express Ilustrowany" w sierpniu

otrzymywać może każdy przez pocztę — po opłaceniu prenumeraty indywidualnej swemu listonoszowi lub w najbliższym urzędzie pocztowym w nieprzekraczalnym terminie DO DNIA 10 LIPCA BR.

To samo dotyczy wszystkich innych dzienników, jak również periodyków.

Jak spędzić niedzielę

Amatorzy wycieczek mają do wyboru dwie piękne imprezy

Wprawdzie do niedzieli daleko, ale już warto o niej pomyśleć, **jak ją spędzić?**

■ „Orbis" organizuje w dniu tym **wycieczkę turystyczno-wypoczynkową do Spały.** W programie przewidziano m. in. wielką zabawę ludową.

■ Kto ma ochotę na dalszy wyjazd, może się wybrać na **wycieczkę do Gdyni i Gdańska** organizowaną przy współudziale Ligi Przyjaciół Żołnierza. Odjazd nastąpi w sobotę, 11 bm. wieczorem, zaś powrót — w poniedziałek rano. Uczestnicy wycieczki zwiedzą zabytki Gdańska, port w Gdyni oraz wezmą udział w przejażdżce statkiem po morzu. Koszt — 92 zł od osoby.

Na obie te wycieczki zgłoszenia zarówno zbiorowe, jak i indywidualne przyjmuje „Orbis" do dnia 9 bm.

Nasi czytelnicy piszą

„Bezwodne" kioski

Park im. Sienkiewicza zawsze cieszy się dużą frekwencją wypoczywających tu po pracy łodzian. Z chwilą nastania ostatnich upałów daje się tu odczuć brak kiosków z napojami chłodzącymi. Istniejące dwa kioski, rzekomo zajmujące się sprzedażą piwa, lemoniady itd., od trzech tygodni świecą pustkami. Spragnieni mogą w nich jedynie otrzymać odpowiedź ekspedientów: — wody — nie ma, lemoniady — nie ma, piwa — nie ma...

PODGÓRSKI
ul. Kilińskiego 89

(4579)



W ten sposób nie można postępować..

Wyobraźmy sobie taką scenę: Do sklepu wchodzi młoda, elegancko ubrana dziewczyna. Prosi o zapakowanie ćwiartki masła, 5 jaj i dwóch bułek. Kładzie to wszystko do siatki i — korzystając z chwilowej nieuwagi ekspedientki — nie płacąc, opuszcza sklep.

— Przecież to się nie zdarza! — powiecie. — Wiadomo, że za otrzymany towar trzeba płacić. A gdyby nawet ktoś usiłował tak postąpić, pozostali klienci zatrzymaliby go. To przecież zwykła kradzież!...

I słusznie.

A teraz inna scena. Tym razem autentyczna.

Było to w ubiegły piątek po południu. Do tramwaju nr 10 na rogu Kilińskiego i Stalina wsiadły dwie panienki. Rozbawione, roześmiane. Mokre jeszcze kostiumy kąpielowe w siatkach świadczyły, że wracają właśnie z basenu. Zatrzymały się na tylnym pomoście.

— Nie idź dalej — tłumaczyła szatynka swej koleżance.

Potem szepnęła jej coś do ucha i głośno już zakończyła: — Wspaniały sposób jeżdżenia na gapę! Już trzy koleżanki nauczyłam — dodała z dumą.

Konduktor przyszedł, zainkasował za bilety od kilku osób, powtórzył kilkakrotnie sakramentalne: Kto jeszcze nie płacił? — i odszedł.

Panienki stały, nieczułe na jego głos, wpatrzone hen, w „siną dal"...

A czy to nie jest okradanie przedsiębiorstwa miejskiego? Przecież pieniądze za przejazd nie idą do kieszeni dyrektora MPK czy konduktora. Właśnie z tych 45-groszówek płaconych za przejazd utrzymuje się komunikację miejską, ulepsza się ją, rozbudowuje.

To powinni zrozumieć amatorzy jazdy na gapę, którzy uważają ją za doskonały sport. Trzeba pamiętać, że tramwaje, podobnie jak wszystkie inne urządzenia komunalne, są wspólną naszą własnością i kto działa na ich szkodę — szkodzi całemu społeczeństwu.

Dżungla płonie... (21)



Spoza ostrokołu zauważył ich wartownik.
— Nadchodzą biali! — rozległ się jego głośny, alarmujący okrzyk. — Nadchodzą biali!...
Za palisadą ukazało się kilku innych uzbrojonych wojowników.
Nad głową Dekkera świsnęła pierwsza strzała.
— Odkryto nas! — pociemniały oczy Szakira.



Obok ostrokołu zbierał się coraz większy tłum wojowników. Znów świsnęły strzały. Szakir, zatrzymawszy się, podniósł ręce, pokazując, że jest bez broni. „Niesiemy pokój!" — wołał.
— Kto was przysłał? — zapytał stary Malajczyk.
— Tuwan - besar! Rezydent! — odpowiedział Szakir.



Pamusuk (wódz) podniósł ręce.
— Podejdźcie bliżej! — powiedział.
Gromada wojowników uzbrojonych w krótkie krissy (noże) wypadła z furtki i otoczywszy obu przybyszów zaprowadziła ich do domu przeznaczonego na zebrania. Zbiegli się mieszkańcy całej wsi, ażeby popatrzeć na białego. Niektórzy z trudem hamowali swoją nienawiść.

Duże zainteresowanie wyścigiem „Dziennika” i „Expressu”



Najwięcej kolarzy zgłosiła Gwardia

Z każdym dniem powiększa się lista uczestników...

O zainteresowaniu wyścigiem kolarskim „Dziennika Łódzkiego” i „Expressu Ilustrowanego” świadczy najwymowniej stale powiększająca się lista zgłaszanych zawodników. Ostatnio nadesłała imienne zgłoszenia łódzka Gwardia. **M. in. znajdujemy tu trzech wybitnych kolarzy: Sałygę, Liszkiewicza i Ulika, którzy będą walczyć w wyścigu głównym. W klasie II zgłoszono dwóch kolarzy: Jankowskiego i Majka.**

W klasie III w barwach Gwardii wystąpi 11 zawodników, zaś w grupie młodzieżowej - turystycznej aż 21 kolarzy. Jak dotychczas jest to **największa liczba zawodników zgłoszona przez jedno zrzeszenie.**

Fakt ten dowodzi, iż Gwardia w dużym stopniu opiera się na młodym narybku, a szkoląc go systematycznie i wypróbowując jego siły poważnie myśli o przyszłości tej dyscypliny sportu. Poza tym rekordowa ilość zgłoszonych świadczy o ogromnej popularności kolarstwa wśród członków zrzeszenia.

Równocześnie nadeszło także zgłoszenie Rady Okręgowej ZS Budowlani. Czterej kolarze: Grecki, Matczak, Bystry i Grobelny startować będą w II klasie. W III natomiast Budowlani wystawiają 10 zawodników. Mamy nadzieję, iż nadeślą oni również jeszcze osobną listę kolarzy-turystów.

Niespodzianką jest zgłoszenie 7 zawodników przez Koło Sportowe „Jedwabnik przy ŁZPJ. Niewątpliwie w ślad za tym pierwszym wystąpieniem koła napłyną dalsze zgłoszenia z innych kół sportowych.

Również nie pozostali w tyle akademicy z AZS, zgłaszając 7 kolarzy w klasie III.

Dziesięciu zawodników, z tego 7 w klasie III i 3 do wyścigu turystycznego zgłosiło nasze najmłodsze Zrzeszenie Sportowe — Start.

Dalsze zgłoszenia do wyścigu przyjmuje się w redakcji „Dziennika Łódzkiego” przy ul. Piotrkowskiej 96.

Od Słubic do Cieszyna przebiegnie przez Polskę sztafeta festiwalowa niosąc meldunki i pozdrowienia

Młodzież całego kraju przygotowuje się do udziału w ogólnoeuropejskiej sztafecie, która przekaże uczestnikom Kongresu i Festiwalu w Bukareszcie pozdrowienia i meldunki o wykonaniu czynu festiwalowego.

Sztafeta festiwalowa obejmie teren całego kraju. Z najodleglejszych krańców Polski poprzez gminy, powiaty i województwa, uczestnicy sztafet będą podążać do punktów zbornych pieszo, konno lub na rowerach. Sztafeta centralna składać się będzie z motocyklistów.

Start sztafety centralnej nastąpi 13 bm. w Słubicach, gdzie młodzież polska przejmie meldunki od przedstawicieli młodzieży niemieckiej. Trasa sztafety przebiega przez 5 punktów etapowych, a kończy się 18 bm. w Cieszynie, gdzie zostanie uroczyście przekazana młodzieży czechosłowackiej.

Piłka ręczna

Ile piłek wpadło do siatki

W mistrzostwach Polski w piłce ręcznej kobiet i mężczyzn uzyskano następujące wyniki:

MĘŻCZYŹNI: Budowlani (Chorzów) — Stal (Zielona Góra) 11:7 (5:3), Stal (Kuźnia Raciborska) — Unia (Kraków) 12:5 (5:3), Spójnia (Stalinogród) — Budowlani (Opole) 9:13 (3:4), Włókniarz (Łódź) — AZS (Poznań) 9:11 (7:4), AZS — WSE (Stalinogród) — OWKS (Kraków) 11:10 (7:6), AZS — AWF (Warszawa) — Gwardia (Gdańsk) 6:7 (2:4);

KOBIETY: Budowlani (Nowa Wieś) — Ogniwo (Kraków) 2:3 (0:1), Górnik (Świętochłowice) — Unia (Kędzierzyn) 10:4 (4:2).

Radio

CZWARTEK, 9 LIPCA

14.50 „Swojskie melodie”. 15.10 „Wieża Babel” — opow. 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I. 40 wykład z cyklu: „Zarys historii powszechnej”. 16.20 Program lokalny. 18.30 Odpowiedzi „Fali 49”. 19.10 Poznaj piękno języka rosyjskiego. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Dla każdego coś miłego”. 21.36 Muzyka taneczna.

TEATRY

Nowy — nieczynny
Im. Jaracza — „Sprawa rodzinna” — 19
Powszechny — „Dożywocie” — 19
Mały — nieczynny
Muzyczny — nieczynny
Letni — „Mikado” — 19.30

KINA

BAŁTYK — Pocałunek na stadionie — 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych — 17, 18, 19, 20. Program dla najmłodszych — 16
1 MAJA — Express Moskwa — Ocean Spokojny — 18, 20
MŁODA GWARDIA — Pani Dery — 16, 18, 20
MUZA — Żołnierz zwycięstwa II ser. — 18, 20
PIONIER — Dwaj żołnierze — 17, 19
POLONIA — Z cesarsko-królewskich czasów opowieści kilka — 16, 18, 20
PRZEDWIOŚNIE — nieczynne z powodu remontu
REKORD — Światła w Koordi — 18, 20
ROMA — Antoni Iwanowicz gniewa się 18, 20
SOJUSZ — Strefa zachodnia — 18.30
ŚWIT — Chłopcy znad Kranichsee — 18, 20
STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu
TATRY — Droga nadziei — 16, 18, 20
WISŁA — Ślubujemy — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Pomysłowy sprzedawca — 16 18, 20
WOLNOŚĆ — Pomysłowy sprzedawca — 16.30, 18.3", 20.30
ZACHĘTA — Sadko — 18, 20
DWORCOWE — Anielski strój. Oszczędzajmy lasy. Pan Prokouk nakręca film. Sport radziecki 9-52. Czy wiecie, że 3-52. PKF 26-53 — 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

Uwaga! Przedsprzedaż biletów normalnych do kin „Bałtyk”, „Polonia”, „Wisła”, „Włókniarz” i „Gdynia” prowadzi na dwa dni naprzód „Orbis”, ul. Piotrkowska 65, w godz. od 11 do 18.

WYSTAWY

Wystawa ku czci Feliksa Dzierżyńskiego, Piotrkowska 230, otwarta codziennie od 11 do 19 za wyjątkiem sobót.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Stalina 50, Wróblewskiego 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Pl. Kościelny 8 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje szpital im dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, od godz. 20 do 8 szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

10 startów — 8 zwycięstw

lekkoatletów radzieckich na zawodach w Szwecji

Przebywająca w Szwecji ekipa lekkoatletów radzieckich startowała 4 bm. w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Goeteborgu z udziałem zawodników Szwecji, Norwegii i Danii. Zawody obejmowały 10 konkurencji, w których sportowcy radzieccy zajęli 8 pierwszych miejsc.

W biegu na 100 m mężczyzn pierwsze miejsce zajął Kalłajew — 10,8 przed Tokariewem — 10,9 i Karlssonem (Szwecja) — 11,1.

Dobre wyniki osiągnęli zawodnicy radzieccy w biegu na 200 m. — Tokariew — 21,9, Kallajew — 22,0. Karlsson uzyskał 22,3.

W biegu na 800 m zwyciężył Iwakin — 1,51,1. Drugie miejsce zajął Ekseld (Szwecja) — 1,53,0.

W biegu na 3.000 m zwyciężył Anufriew w czasie 8,15,0 przed Albertssonem (Szwecja) 8,24,0.



400 m ppł. wygrał Litujew — 51,7 przed Julinem — 52,1 i Nilssonem (Szwecja) — 54,8.

W skoku o tyczce zwyciężył Denisienko — 4,25, zwyciężając Hjultkwista (Szwecja) — 3,85.

W biegu na 100 m kobiet zwycięstwo odniosła Hnykina — 12,5.

Rzut dyskiem zakończył się zwycięstwem Ponomariewej, która uzyskała 55,68 m. Drugą była Dumbadze — 46,95, trzecią — Szenberg (Szwecja) — 41,81.

Wśród mężczyzn pierwsze miejsce zajął Fransson (Szwecja) — 49,24 przed Arwidssonem (Szwecja) — 48,39 i Grigałką (ZSRR) — 48,34.

W rzucie młotem dobry wynik uzyskał Strandli (Norwegia) — 59,72 przed Kriwonosowem (ZSRR) — 57,86.

Turniej piłki siatkowej w Tomaszowie

W nadchodzącą sobotę i niedzielę w Tomaszowie odbędzie się turniej piłki siatkowej drużyn żeńskich i męskich Włókniarza.

W turnieju tym udział brać będą zespoły z Łodzi, Pabianic, Zgierza, Tomaszowa i Zduńskiej Woli.

W sobotę początek rozgrywek o godzinie 16, a w niedzielę o godzinie 10.

O wszystkim po trochu

Na boisku Widzewa w Łodzi odbyły się zawody lekkoatletyczne, w czasie których Świetlicki z pabianickiego Włókniarza uzyskał dobry wynik w rzucie młotem — 50,06.

* * *

Rozegrane w Sztokholmie międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Węgry — Szwecja zakończyło się zwycięstwem drużyny węgierskiej 4:2 (1:1).

Spotkanie prowadził sędzia Van der Meer (Holandia). Bramki zdobyli: dla Węgier — Puskas, Budai II, Kocsis i Hidegkuti, a dla Szwecji — Sanell — 2.

Szosowcy Włókniarza zdobyli puchar przechodni WKKF

W Piotrkowie odbył się drużynowy wyścig kolarski o puchar przechodni WKFF — Łódź na dystansie 50 km.

Wyścig zgromadził na starcie 14 drużyn z Łodzi i woj. łódzkiego. Start poszczególnych drużyn odbywał się w odstępach 3-minutowych. Drużyna łódzkiego Włókniarza, która wystartowała jako 9 uzyskała najlepszy czas dnia 1:16:35, zdobywając tym samym piękny kryształowy puchar. Zwycięska drużyna jechała w składzie: Gralewski, Radoń i Kurzyński. III miejsce zdobył KS Włókniarz (Tom.) w czasie 1:18:34,0 godz. Wszystkie drużyny ukończyły wyścig.

W wyścigu na dystansie 100 km dla zawodników kl. I i II startowało 24 zawodników.

Ton wyścigowi nadawali zawodnicy łódzcy Pijanowski i Jankowski oraz najlepszy zawodnik województwa Matyszewski. Trójka ta uzyskała przewagę około 1000 m. Pierwszym był Pijanowski Włókniarz (Łódź), który jednak został zdyskwalifikowany. Zwyciężył Jankowski z łódzkiej Gwardii”, o pół koła przed Matyszewskim z Ogniwa Piotrków. Czas obu zawodników 2:37:28,0 godz.

3) Olczyk Włókniarz (Łódź) 2:38:45,0,
4) Cichowski Włókniarz (Łódź) 2:40,18,0
5) Sroka Włókniarz (Pabianice) 2:40:19,0.

Wyścig ukończyło 12 zawodników.



Ostatnio odbywają się w Krakowie III Akademickie Mistrzostwa Polski. Na zdjęciu: drużyna NRD, która pobiła rekord świata kobiet w sztafecie 4x200 m uzyskując czas 1:39,5. Stoją od lewej: Karger, Seeliger, Jurewitz, Claussner.

Na odlew

Taki pierwszy dzień musi być ostatnim...

Jak już donosiliśmy, lipiec i sierpień będą okresem „otwartych boisk i stadionów” łódzkich dla młodzieży szkolnej. Władze sportowe przywiązują do tej akcji wielkie znaczenie. Tą drogą bowiem osiągnie się niewątpliwie jeszcze większe umasowienie sportu, wciągnie się w szeregi sportowców liczne zastępy młodzieży.

Niestety, mimo doniosłości akcji, nie wszystkie zrzeszenia sportowe odniosły się do niej z należytym zrozumieniem. Pierwszy dzień „otwartych stadionów i boisk” jest już częściowo stracony. A to z winy władz zarządzających dwoma największymi stadionami: przy Al. Unii i przy ul. Kilińskiego.

Dlaczego w dniu 6 lipca br. stadiony te były niedostępne *dla młodzieży?*

Terenowe koło Włókniarza administrujące stadionem przy Al. Unii twierdzi, iż nie otrzymało odpowiedniego polecenia z Rady Okręgowej. Wydaje się, iż tłumaczenie takie jest co najmniej dziwne. Akcja „otwartych boisk” została szeroko rozpropagowana. Zastanawiające więc, że terenowe koło Włókniarza nie słyszało o niej. A poza tym jest rzeczą karygodną oczekiwanie na polecenia w chwili, kiedy należy samorzutnie włączyć się do zobowiązań czynu festiwalowego sportu łódzkiego.

Podobnie przedstawia się sprawa poniedziałku na stadionie przy ul. Kilińskiego. Z tą tylko różnicą, iż administratorem jego jest sama Rada Okręgowa Włókniarza.

Jeśli chodzi o boiska GWKS i Widzewa, to czekają tu na młodzież doświadczeni instruktorzy, pod kierunkiem których będzie ona mogła uprawiać różne dyscypliny sportu.

Wobec takiego stanu rzeczy należy się więc po raz wtóry zwrócić z apelem do zrzeszeń sportowych, aby zdobyły się na jak największy wysiłek, by akcja „otwartych stadionów i boisk” wydała jak najlepsze wyniki.

Tylko Kupczak

Ostatnie spotkanie kolarzy CSR z torowcami polskimi

Rozegrane w Krakowie zawody kolarskie z udziałem czołowych zawodników CSR zakończyły się czwartym z kolei sukcesem kolarzy czechosłowackich.

W dziewięciu wyścigach sprinterskich z Polaków jedynie Kupczak odniósł zwycięstwo nad Czechosłowakiem Machkiem, osiągając na 200 m 12,4.

Czechosłowacy Foucek i Kosta pokonali kolejno Beka, Kupczaka i Marchwińskiego.

W wyścigu drużynowym z dwóch startów zwyciężyli kolarze CSR w składzie Cihlar, Opavsky, Foucek i Kosta, uzyskując czas 5.09,2.

W wyścigu na 50 okrążeń toru pierwsze miejsce zajął Kosta (CSR) — 14 pkt. przed Cihlarem — 9 pkt., Soutkiem — 9 pkt., Marchwińskim (Polska) — 7 pkt., Machkiem (CSR) — 4 pkt. i Grundmanem (Polska) — 1 pkt.

Polscy waterpoliści czynią postępy

Drużyna polskich waterpolistów przebywająca w Budapeszcie na obozie treningowym wraz z waterpolistami ZSRR, Bułgarii i Węgier, rozegrała 4 spotkania treningowe.

W pierwszym spotkaniu Polacy przegrali wysoko z ligową drużyną węgierską Vasas Izzo 4:10 (2:6). Drugie spotkanie z II drużyną ZSRR zakończyło się również porażką 4:7 (1:4). W rewanżowym spotkaniu z Vasas Izzo Polacy ulegli już tylko 6:8 (2:3), a w spotkaniu z Bułgarią odnieśli wysokie zwycięstwo 8:3 (3:2).

Wyniki te świadczą o poważnych postępach poczynionych na obozie przez naszych zawodników.

Łódź z województwem spotkają się w Pabianicach

W dniu 9 lipca br., o godzinie 18 odbędzie się w Pabianicach towarzyskie spotkanie w piłce nożnej reprezentacji Łodzi z reprezentacją województwa łódzkiego.

Całkowity dochód przeznaczony jest na obóz dla młodzików.

Najlepsi szosowcy wezmą udział w III wyścigu kolarskim CWKS

W dniach 9—12 bm. odbędzie się doroczny wyścig kolarski, organizowany przez Centralny Wojskowy Klub Sportowy na trasie Warszawa — Lublin — Radom — Kielce — Radom — Warszawa.

Trzeci wyścig CWKS zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Poza czterema drużynami CWKS do wyścigu zgłosiły się trzy drużyny AZS, po dwie drużyny z Gwardii, Budowlanych, OWKS (Kraków), OWKS (Lublin) oraz po jednej z Unii, Górnika, Startu, Ogniwa i Floty. Stal zgłosiła do wyścigu 1 zawodnika.

Uroczyste otwarcie wyścigu nastąpi na stadionie Wojska Polskiego 9 bm., o godzinie 12.40. Trasa najdłuższego etapu wynosi 150 km (Warszawa — Lublin), a najkrótszego — 102 km (Radom — Warszawa). Łączna długość czteroetapowego wyścigu wynosi 503 km.

Na starcie wyścigu staną najlepsi kolarze z Królakiem, Waliszewskim, Wójcikiem, Gabrychem, Klabińskim i Hadasikiem na czele. Na 503-kilometrowej trasie zapowiada się zacięta walka o puchar przechodni CWKS. Drużyna CWKS dwukrotnie wygrała wyścig, toteż w wypadku ponownego jej zwycięstwa puchar przejdzie na własność CWKS.

Pierwszą drużynę CWKS reprezentować będą: Królak, Wójcik, Drażkowski, Waliszewski, Kulawik (Kapiak).

Przed zakończeniem wyścigu na stadionie Wojska Polskiego odbędzie się mecz piłkarski między węgierską drużyną „Kinizsi” a reprezentacją CWKS.

687 uczestników wzięło udział w raidzie kolarskim ziemi łowickiej

Dla uczczenia IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie, Związek Samopomocy Chłopskiej i Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze zorganizowali Gwiaździsty Turystyczny Raid Kolarski Ziemi Łowickiej.

W raidzie udział wzięło 687 uczestników ze wszystkich gmin powiatu łowickiego. Uczestnicy raidu rekrutowali się z młodzieży chłopskiej. Na podkreślenie zasługuje duży udział młodzieży z PGR i spółdzielni produkcyjnych.

Szereg drużyn kolarskich wystąpiło w pięknych strojach ludowych. Pierwsze miejsce i puchar przechodni Zarządu PTTK zdobyła gmina Bąków. Drugie miejsce zajęła gmina Jeziorko. W punktacji gromad pierwsze miejsca zajęła gromada Dzierzgów gm. Nieborów.

Wiadomości z szachownicy

W półfinałach szachowych mistrzostw Polski w grupie rzeszowskiej zakończono trzecią rundę rozgrywek. W tabeli prowadzi obecnie Szymański (Łódź) przed Grünfeldem (W-wa) po 3 pkt. i Kwapiszem (Łódź) 2,5 pkt.

Łódź reprezentowana jest na zawodach przez czterech zawodników. Poza wymienionymi występują jeszcze Szapiro i Piechota.

Rozegrany w Radomsku mecz szachowy pomiędzy Kolejarzem (Łódź) i miejscową Stalą zakończył się zwycięstwem gości 5:3.

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-79, 137 47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel. 141-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa”. Prenumerata miesięczna zł 5,—, kwartalna zł 15,—, półroczna zł 30.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 10 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g. D-4-1355